

Czytelnik i pisarz

Dni Oświaty, Książki Prasy przynoszą nam, jak co roku, liczne zetknięcia z literaturą, wyznaczają spotkania z książką i pisarzem. Wprowadzi to same książki, które możemy wypożyczyć z biblioteki, wprowadzi ci sami autorzy, których sztuki grają teatry łódzkie, a jednak jacyś bardziej uroczyści. Nie dziwnego — „Dni”, to właśnie ich święto — książki i pisarza, to jednocześnie czas, kiedy my, czytelnicy, powinniśmy uszeregować kilka chwil z całego dnia i ofiarować im swoją uwagę. I to nie tylko czytając, tym, którzy sami czytali nam będą swoje utwory, rozmawiając z nami, dyskutując. Także tym, na których nieraz zymaliśmy się w szkole, ślęcząc nad wypracowaniem. Wszystkim dobrym pisarzom, a przede wszystkim wielkim.

Na wieczorach głośnego czytania, na konkursach recytatorskich wymawiamy ich słowa, zachwycając się dźwiękiem i właściwościami budzenia w naszej wyobraźni obrazów i wrażeń. Na krótki czas porzucamy swój język codzienny i ograniczony, mówimy językiem wspaniałych poetów i prozaików, językiem coraz to innym. Aż dziw bierze, że język polski, znany nam od dziecka, jest tak przeograniczone w możliwościach wyrażania. Wielkie słowa potrafią znajdować w nim coraz to nowe wartości. Ich rodzaj, gatunek, ranga zależne są od indywidualności piszącego, od miary jego talentu, zainteresowań, miary włożonej pracy. My, czytelnicy i słuchacze, obujemy ze słowem pisarza przemysłowym do końca, wybrany spośród wielu, wybliszczony. Rzadko zastanawiamy się nad trudem, którym opłaca on swój piękny język i styl, często nawet jedno, to najodpowiedniejsze słowo.

„Na to, co czuje, nie może schwytać nazw, słów prawdzających” — pisze Stefan Zeromski. Pracując nieustannie nad doskonaleniem języka i stylu swych utworów, autor „Ludzi bezdomnych” nigdy nie sądził, że wystarczy mu talent i świetna pamięć językowa. On ciągle szukał. Zapoznawał się z gwarą, studiował słowniki i prace językoznawcze, swoje utwory przerabiał podobno i przepisywał po 3-4 razy.

Często w liście, w przemówieniu, w wypracowaniu, w artykule, aby uniknąć powtórzenia się wyrazów, jedno słowo chcemy zastąpić drugim, bliskoznacznym. Szukamy, bledzimy się, długo nie możemy go znaleźć w naszej ubogiej polszczyźnie na co dzień.

Warsztat pisarski Zeromskiego rozporządza wielką ilością synonimów, wyrazów i określeń, które mogą się zastępować, uzupełniać, cieniować myśli, obraz, dźwięk. O krze na rzecz np. w jednym tylko opisie potrafi powiedzieć: świeża woda; strzyż (drobna kra); pienisty belt; o wywołanych przez nią wrażeniach słuchowych: przeżywanie spełnienia kru, cichy sijk łodu, śliki szczeń, głuchy turkot, chrzęst strzyż, skłisty szelest, chludnienie, szum, grzmienie, kuczenie, loskot. O szumie drzew (w obrębie jednej sceny): huk, trzask, skrzypienie, stękanie, świst, domruk.

Czynność przyspieszonego bicia serca umiał nazywać aż 33 czasownikami! A jak pracuje nad zdaniem, z nadawaną po brzojej podługą szkatułki przymiotników wybierając co najtrafniejsze, odrzucając, zamieniając. Początek jednego ze zdań w rękopisie „Popiołów” brzmiał: „Wbrew najbardziej podstawowym zasadom Rafał zszedł ze stanowiska.” Autor skreślił „najbardziej” podstawowym; napisał „groźnym”, skreślił, zamieniając kolejno na: surowym; groźnym (po raz drugi); srogim. W ostatecznej wersji dodał jeszcze jeden przymiotnik. Początek zdania w książce: „Wbrew srogim myśliwskim zasadom Rafał zszedł ze stanowiska...”

Z przedstawienia „Wierna rzeka” — adaptacji powieści Zeromskiego — młodzież nie zawsze wychodzi zadowolona. Często nudzi się. Mówi potem, że tamte konflikty i problemy są już od niej dalekie (?). Ale przecież prócz

treści, zagadnień, sztuka ta ma także język, język, który na zawsze pozwoi żyć autorowi. Wstuchajcie się w jego bogactwo i rytm! Może na tej godzinie uwagi zyska i nasz codzienny język, tak niepodobny do pięknej prozy pisarza, jak w porównaniu z nią, ubożuchny.

„Nież to razy drobny wyjątek z Zeromskiego, przytoczony w krytyce lub publicystyce, bliższy jak kawał purpury na szarej grubej tkaninie!” — pisze o wielkim artyście słowa inny mistrz sztuki pisarskiej — Jan Parandowski.

Podobnie można by powiedzieć o wszystkich mocarzach pióra. Stefan Zeromski był w moim felietonie tylko znakomitym ich reprezentantem, a wyrazy bliskoznaczne wybrany przykładowo zagadnieniem językowym, jednym z wielu charakterystycznych dla jego pisarstwa.

W „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” postaramy się zbliżyć i do innych świetnych prozaików i poetów.

HALSZKA BODALSKA

Przykłady czerpałam z książki: „Sztuka pisarska Zeromskiego” St. Adamczewskiego i „Alchemia słowa” J. Parandowskiego.

„Rajski ogród” Kuby

Wyspa, mierzona od biotnistej Peninsula de Guanahacabiles do zatoki Ovando, nad którą urywają się dzikie, skaliste bezdroża Sierra de Pruriel w prowincji wschodniej, ma w linii prostej prawie tysiąc kilometrów długości, a z północy na południe, w najszerszym miejscu — niespełna sto pięćdziesiąt. Kształtem przypomina bardzo chudego krokodyla z pyskiem wyciągniętym w stronę Cieśniny Jukatańskiej (co się tyczy krokodyli, można je znaleźć w specjalnych hodowlach, prowadzonych przez kilka państwowych gospodarstw rolnych). Kregosup wyspy — krokodyla stanowi wspaniała, na wielu odcinkach czterotorowa, tzw. „autostrada centralna”, która można dotrzeć z maksymalną prędkością, jaka rozwija się posiadany przez nas wehikuł, w pobliżu każdego niemal punktu na terenie Kuby.

To ukształtowanie wyspy, jak również wynikający z niego fakt, iż posiada ona 3.200 kilometrów wybrzeża morskiego, z czego przynajmniej jedną czwartą stanowią plaże, decyduje o wielu sprawach, m. in. o tym, że oprócz samochodów najbardziej rozwiniętym środkiem komunikacji jest na Kuby samolot, a ulubionym i najdostępniejszym sposobem spędzania wolnego czasu jest dla Kubańczyków wyjazd nad morze. że z rozwojem rybołówstwa i żeglugi wiąże się tu wielkie nadzieje na przyszłość i wreszcie, że nacjonalizacja prywatnych plaż i pensjonatów nadmorskich była traktowana po rewolucji przez całe społeczeństwo, jako

(Dalszy ciąg na str. 3)

Cena 50 gr.

Wydanie A

pałowania

dziennika Łódzkiego

Rok XVIII Łódź, niedziela 5 i poniedziałek 6 maja 1963 roku Nr 107 (5108)

WIELKA REWIA polskich maszyn i urządzeń

Przemysł ciężki przygotowuje się do MTP (Informacja własna)

Kompletną aparaturę dźwięków elektrycznych i techniki teatralnej, wirmik turbiny parowej 125 MW, prasa do płyt spłiniowanych, automatyzowane maszyny odlewnicze — oczyszczarki i mieszarki, kilkanaście nowych typów obrabiarek — oto niektóre tylko nowości jakie zaprezentowane zostaną w wielkiej rewii polskich maszyn i urządzeń na XXXII Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Po raz pierwszy również na urzędzeniach radonawigacyjnych. Przemysł ciężki zajmie na tegorocznych MTP ponad 26 tysięcy metrów kwadrato-

wych powierzchni targowej. 17 jednocześnie MPC zademonstruje łącznie 557 maszyn i urządzeń oraz ponad 3,5 tys. grup asortymentowych.

Cechą charakterystyczną ekspozycji przemysłu ciężkiego będzie znaczne zmniejszenie — w porównaniu z latami ubiegłymi — ciężaru wszystkich maszyn i urządzeń przy ich jednoczesnej większej sprawności technicznej. Wystawę obiegują prawdziwą rewie nowoczesnej mody w dziedzinie wyrobów przemysłu ciężkiego. Spodziewają się również zawarcia wielu korzystnych transakcji.

(sok.)

Witamy Ogólnopolski Zjazd Delegatów SIMP

Dzisiaj rozpoczyna się w Łodzi dwudniowy, Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Bierze w nim udział 225 przedstawicieli terenowych organizacji SIMP z całego kraju — reprezentantów 25 tysiącznej kadry inżynieryjno-technicznej. W zjeździe uczestniczyć też będą liczni zaproszeni goście.

Fakt, iż właśnie Łódź powierzono funkcję organizatora i gospodarza zjazdu jest dużym wyróżnieniem dla łódzkiego środowiska technicznego (SIMP jest po włókniarzach największym stowarzyszeniem NOT — naszym miś

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pamiętnik ks. Świderskiego

KANCELARIA Prymasa w Warszawie otrzymała w styczniu 1961 roku list, pisany przez proboszcza parafii w Nawaryczach, ks. dr Leonarda Świderskiego: „Przeziębnięto strunę i struna pękła — czytamy w liście. — Oby było nauką i ostrzeżeniem na przyszłość. Jeśliżby jednakże utracił wiarę czy zachował się w swych chrześcijańskich zasadach moralnych, stanie się tak jedynie dlatego, że na swoje nieszczęście zbyt blisko żyłem „filarów kościoła” i że zbyt blisko musiałem się im przyglądać. Właszcza niektórym spośród sześciu. Tak, z małymi wyjątkami, nie zbudował mnie nasz polski Episkopat, a mam już blisko sześćdziesiątek i 31 lat jestem księdzem. Nie zbudował mnie pasywność na ogół stosunek Episkopatu naszego do Niny Pańskiej, przywata, gdzie miast zola do praewitaję a ofiarnej uprawy, kościół aż nazbyt często staje się żerowiskiem dla karierowiczów. Nie zbudowało tandecciarstwo, niedoślestwo i nierobstwo naszych biskupów w duchowym prowadzeniu rzesz (...). Nie zbudowało balwochwalsztwo, które biskupi wymagają dla siebie (...). Ani satrapia używająca i nadużywająca skrytej godności, powagi i władzy dla celów czysto osobistych (...), przy czym obiekt tej satrapii, ksiądz, praktycznie pozbawiony jest możliwości sensownego odwołania się do władzy wyższej (...). Ani rozbiście i ostre, a jakże gorzące antagonizmy w łonie samego Episkopatu. Ani też grubo materializm, łapownictwo i świętokupstwo, żeby nie powiedzieć więcej (...). Ani niemoralność — tak seksualna, jak w ogóle gorsząca depantaje. Dziecięciora Boskich Przykazzeń i jeszcze bardziej gorsząca bezkarnosć biskupów (...).

Ani w końcu praktyczna niewiarę (...). Oto dlaczego dzisiaj stanął wobec konieczności wyboru albo Hierarchia, albo Chrystus. Bo jeśli ci ludzie naprawdę reprezentują Chrystusa, to Chrystusa trzeba odrzucić. Ale jeśli go nie reprezentują, to odrzucić trzeba ich jako parodię i bluźnierczą przedstawicielstwo Boskiego Nauczyciela Ewangeli. I oto czemu do końca dni swoich nie chcę już mieć nic wspólnie z Hierarchią.

Ksiądz, podwójny doktor, Leonard Świderski, po blisko 40 latach aktywnej działalności kościelnej, postanowił zająć sytuację. Był to akt desperacki człowieka, do głębi rozgorzonego i zawiedzionego, traktującego swoje kapłaństwo z powołania, a nie dla egoistycznych interesów i wobec tego przez tyle lat nie potrafiącego znaleźć sobie miejsca wśród kościelnej hierarchii.

Jak wyglądała blisko 40-letnia kariera kapłańska dobrze znanego w Płocku i powiecie ks. Leonarda Świderskiego? Wbrew pragnieniom ojca — młodzie nieć chce się poświęcić kapłaństwu. Wkrótce będąc alumnem, daje się powołać jako niezwykle uzdolniony i rokujący nadzieje. Hierarchia postanowiła wysłać go na studia do Paryża i Rzymu.

Wrócił z „Gregorianum” — „skąd na cały katolicki świat rok w rok, setka za setką rozchodzą się przyszli dygnitarze kościoła — kurialiści, profesorowie, biskupi i natchemiasci, jako 25-letni posiadacze dwóch tytułów doktorskich, otrzymał z woli biskupa Nowowiejskiego przewodnictwo seminarium płockiego; niższego i wyższego. Niechęć do stłumy i szablonów, ustawiczne poszukiwanie nowych dróg w pedagogice, zyskiwały młodemu profesorowi uznanie najwyższych dostojników. Jego metody stawiane były za

wzór nawet poza granicami kraju. W tym czasie to zawiązała się serdeczna przyjaźń między ks. Świderskim a późniejszym biskupem, Czesławem Kaczmarskim, dyrektorem Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku.

Rosnąca popularność i „mocna pozycja” w Płocku — wywołały zawiść. Wrogim numer jeden młodego księdza staje się biskup Wenamski, siewie intrzygi, poluje na jeden choćby nierozważny krok przeciwnika. Wreszcie okazuje się nadarzają. W sidłach dobrze sfałszykowanej intrzygi, pozbawiony możliwości obrony, ksiądz Świderski traci w 1938 r. seminaryjne tytuły i godności, przeżywa pierwszy wielki zawód i rozczarowanie. Oskarżony o romans staje przed obliczem biskupa Nowowiejskiego, aby usłyszeć: „Ja myślałem, że ty jest mądry, a ty panie, głupi, głupi, żeby tak dać się złapać...”

W ślad za pogodą — idzie burza, a po nocy ciemnej siewie jasny poranek. Z woli hierarchii kościelnej i przy parciu reżimu sanacyjnego ksiądz Czesław Kaczmarek zostaje biskupem diecezji kieleckiej i proponuje księdzu Świderskiemu przeniesienie. Ks. Świderski zostaje kapelanem i osobistym sekretarzem biskupa. Nie przeżywa jednak tej obywatelnej degradacji: wszystkie swe sily i talenty oddaje w służbę swego przełożonego, do ucielenia wiezi Kielec. Za gorliwą pracę ks. Świdierskiemu zapłacił biskup Kaczmarek! Forma rozrachunku będzie w gatunku najpodlejszym, nie licząca z biskupimi fioletami. Cóż, Łukasz powiedział: „Judaszu, pocałowaniem zdradzasz...”

Ksiądz Leonard wiedział o tym, że jego przyjaciel, „ksiądz Czesiód, lubił kobieki, tylko starannie się z tym niż wielu innych ukrywał (...). Ostrożność jego miała swe źródło w towarzyszącemu mu bez ustanku myśli o karierze. Nie chciał obciążać swojej ofiialnej hipoteki”.

To, co uchodziło w Płocku księdzu Kaczmarskiemu, nie mogło ujść biskupowi Kaczmarskiemu. Romoż z siostrą Dominicą, którego szczegóły zainteresowania przekazywała księdzu Świdierskiemu, a ten z kolei rejestrował w „zielonym zeszytce” — stał się moralnym aktem oskarżenia dostojnika w fioletach.

„Laska pańska na pszym koniu jeździ”. Obustronne intrzygi, wzajemne „rozrabactwo” i — w efekcie, gdy „sprawa” stała się publicznie znana tajemnicą kregu kieleckiego — Leonard Świdierski z mocy biskupiego wyroku, przez dwadzieścia najbliższych lat tulać się będzie po parafiach...

Zwyctęzył biskup. Przegrał ksiądz. Takie jest prawo nie pisane kościelnego kodeksu.

Dzięki zbeletryzowanemu pamiętnikom byłego księdza — czytelnik poznaje gorzące kulisy fasadowego gmachu kościoła i plebanii. Przekupność dostojników, niedoślestwo, prawidłowość wynosząca jednych, a na dno spychająca innych, obyczajowe obsesje i intrzygi — oto, co widziały oczy księdza na niedziednej plebanii, w niejednej diecezji.

W oczach autora pamiętników mało jest sylwetek jasnych, pozytywnych, mało obrazów optymistycznych. Rozgorzyczenie kaze wydobycie przede wszystkim ułomne cechy ludzkich charakterów, negatywne cechy środowisk.

Niejednego Czytelnika być może razcie będą rewelacje zakulisowego życia środowiska księdza Świdierskiego, brutalna ocena cech ludzkich i ludzkich słabości, bez retuszu, bez fałszu, ale dzięki temu otrzymujemy dokument napisany prawdziwie, z pasją: „Król jest nagi”!

RYSZARD DANIELEWSKI

Ks. Leonard Świdierski — „Oglądaly oczy moje” — Wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1963 r. — Cena 20 zł.



— To jest świetny kryminal.



W RYSUNKACH JERZEGO URBANOWICZA

„Rajski ogród” Kuby

(Dokończenie ze str. 1)
wydarzenie tej samej wagi, co np. upaństwowienie elektrowni.

Samochód Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którym mamy dotrzeć przy końcu podróży na miejsce dramatycznych wydarzeń sprzed dwóch lat, na Playa Giron. Mija malowniczo rozrzucone kolorowe wille Varaderos. Do niedawna najbardziej ekskluzywnego uzdrowiska kubańskiego. Za nami pozostaje wielki kolorowy napis: „Bienvenidos Trabajadores” — „Witajcie robotnicy”.

Wjeżdżamy wąskim przesmykiem lądu na półwysp Cabo Hicacos.
Na lewo — gęsty, prostokątny trawnik podobno najlepsze na Kubie pola golfowe, obrzeżonego od strony plaży smukłymi palmami królewskimi, po prawej — spoza starannie utrzymanych alejek niewielkiego parku tropikalnego przelęgła morze. Ale seledynowo-plekcyjne fale po lewej, to Cieśnina Florydzka, a taka sama woda z prawej, to już Zatoka Carlenas. Jeszcze kilkadziesiąt metrów asfaltowego pasa, biegnącego środkiem Cabo Hicacos, kubańskiego Helu, i samochód zatrzymuje się na wygodnym podjeździe pałaciku, uluflonej rezydencji weekendowej Duponta. Tak, właśnie tego od koncertów chemicznych.

Gdzieś w pobliżu jest tu lotnisko sportowe, które milioner amerykański kazął złożyć po zbudowaniu pałaciku, dzięki czemu goście, zaproszeni na niedzielne „partycy”, mogli zmienić w ciągu kilku kwadransów plażę florydzką na spokojniejszą, rozciągającą się w zatoczce plażę kubańską, do której zbiegała szerokie betonowe schody rezydencji. Pałacik, zbudowany za milion 600 tysięcy dolarów, w samym środku „rajskiego ogrodu Kuby” (jak bez przesady reklamowały Cabo Hicacos prospekty amerykańskich i kubańskich biur turystycznych) znajduje się dziś pod opieką dyrektora muzeum państwowych. Do Duponta należała również większość spośród 36 will między Hicacos a Varaderos, w których dziś kwaterują chłopcy z „Escuela del Mar”, szkoły morskiej im. Gonzalesa Linares.

Ramon Lazerte, dwudziestodwuletni dyrektor rybackiej szkoły junsów, o twarzy mурzynskiego intelektualisty, noszący (jak wszyscy tutaj) zielony dżekin „militanio”, kiedy na Kubę zawitała rewolucja uczeszał do Hicacos pedagogicznego. Nie zdążył go ukończyć, bo został skierowany na stanowisko administratora „Escuela del Mar”, gdy jego założyciel i pierwszy dyrektor zginął w bitwie pod Playa Giron, jako dowódca jednego z ściągiaczy.

Przechadzamy się, otoczeni gromadą jungów, wzdłuż na wpół zasypanego okopu, wykopanego przez wychowanków Ramona wprost w piasku plaży w czasie krzyżu jesienia ubiegłego roku. Takie resztki dających wątpliwą osłonę linii obronnych znała wiele plaż w okolicy wyspy. Mówimy oczywiście najpierw o tym, jak było tu dawniej. Ramon informuje mnie rzeczowo, iż za czasów Duponta połowa Hicacos dwadzieścia kilometrów długości półwyspu Hicacos była niedostępna dla zwykłych śmiertelnych, nie zapatrzonych w specjalne zaproszenia. Podobnie miała się rzecz ze wspomnianymi 36 willami. Wynajmowali je na sezon z prawnym wyłączeniem korzystania z miejscowej plaży najbogatsi ludzie Kuby i elita turystów amerykańskich. miesięczna opłata za wynajęcie była równa dwuletniemu poborom kubańskiego urzędnika.
„Escuela del Mar” doskonale zaadaptowała te wille do swoich potrzeb. Pokoje i salonek przerobiono na świetlarnie dla 1.533 jungów. W szkole im. Gonzalesa są najmłodszy chłopcy w wieku od ośmiu do piętnastu lat. Jej ukończeniu będą szkolili się dalej w zawodzie rybaków w jednej z dwu szkół morskich wyższego stopnia.

Ten mały, Alonso — mówi Ramon Lazerte, targając łagodnie za płow, nekubańska czupryna piegowatego ośmiolotka — stracił ojca w Sierra. Nie, nie wychowa jęszcze na morze — dodaje z uśmiechem. — Najmłodszymi jungami zajmują się na razie wychowawczynie. Do dwunastego roku życia przyszli rybacy uczą się normalnie w szkole podstawowej i opanowują tylko niektóre proste czynności, związane z rybołówstwem. Może wtedy, gdy oni wypłyną na morze, obietnica nie będzie już strzelają do naszych rybaków... — Wzrusza w zadumie, pochmurniejąc nagle.

M. I.

Dzisiaj w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy prezentujemy państwu jedyną w swoim rodzaju gazetę

„ZAK” jest tygodnikiem uczniowskim jednej z klas jednego z łódzkich liceów ogólnokształcących. Obecnie jego redaktorzy stoją już w obliczu matury, ale pismo swoje wydają bez przerwy od blisko trzech lat. Ogółem ukazało się 87 numerów.

„ZAK” składa się z kilku lub kilkunastu stron maszynopisu o formacie zbliżonym do „Ściagaczki” (9x12 cm). Nie dziwnego, jest przecież organem zakonspirowanym. Do step do niego mieli wyjątkowo tylko ci z nauczycieli, którzy zdobyli sympatię i zaufanie klasy.

„ZAK” wychodzi w... Jedynym egzemplarzu i krąży po klasie podczas przerw. Wraca do redaktorów kompletnie „z czytaniem”.

Pozwalamy sobie opublikować kilka fragmentów z „ZAKA”, rzucających ciekawe światło na obyczajowość uczniowską.

Mamy już wyniki naszego plebiscytu na najmniejszego lubianego profesora.

Pierwsze miejsce zajęła (oo by było do przewidzenia) pani profesor K. Uczestnicy naszego plebiscytu w liczbie 31 przyznali pani K. 63 punkty karne! Następną była, wbrew naszym horoskopom, pani

prof. B. Potem idą ramie w ramie pan profesor W. i pani profesor C. Piąte miejsce zajął profesor A. Taka, względnie dobra lokata, świadczy o tym, że stosunek pana A. do nas uległ zdecydowanej poprawie.

Największą sympatią darzy my pana profesora W. Wydawałoby się to dziwne — przecież on też stawia dwójki i to niemało. Ale u niego widzimy takie podejście do ucznia, jakie chcielibyśmy oglądać u wszystkich profesorów.

I profesor A. mógłby mieć lepszą lokatę, gdyby ustawicznie nie dzwonił kluczkami. Przecież to może wywołać nerwicę nawet u najbardziej odpornych.

„CZYTAMY „ZAKA”...

Z przemówienia naszego dyrektora szkoły: „Moi kochani, takie zachowanie jest poniżej godności człowieka, a nawet ucznia liceum...”

Dziś donosimy Wam o reformie nauczania języka polskiego w klasie X. Nasi fachowcy przeprowadzili poważne skróty w literaturze obowiązkowej. Skróty nie odbierają utworom siły uczuciowej i piękna, a dodają wiele jasności. Oto przykłady:

„OGNIEM I MIECZEM: „Po...

NIEZWYKŁY WYNALEZEK NASZYCH UCZNIÓW! NASZ REPORTER ODSŁANIA KULISY!!!

Jak donosi nasz specjalny wysłannik z Santiago della Buda, uczeni tamtejsi wynaleźli tzw. mnemoinduktor. Jest to urządzenie pozwalające stwierdzić czy osobnik zadający jakiegoś pytanie sam zna odpowiedź.

Jak donosi nasz miejscowy korespondent, na wiadomość o wynalazku, wśród profesorów łódzkich liceów wybuchła wielka panika. Niektórzy gwałtownie zapisują się do szkół dla dorosłych, inni podają się do dymisji. Ministerstwo Oświaty wydało dekret zabraniający importu tego urządzenia do Polski. Wybitni uczeni naszej klasy, utrzymujący listowny kontakt z wynalazcami z Santiago della Buda, są już podobno na dobrej drodze do powtórzenia ich sukcesu.

W poniedziałek na pierwszych trzech lekcjach mieliśmy interesujący odczyt red. Jażdżyńskiego o literaturze nowoczesnej. Odczyt przedłużył się, ponieważ słuchacze zadawali pytania „na zwłokę”.

5 listopada 1960 roku profesor N. urządził rzeź wśród naszych uczniów. Tego dnia większość klasy naszyła sobie na tarce czarne tasemki z powodu wyników pracy klasowej z fizyki. 25 ocen niedostatecznych na 30 piszących.

Kęćik poezji. Dziś drukujemy wiersz „Oda do chemika”. wzorowany na drugiej części „Dziadów”.

Nie znamy chemii, panie, A ty nie znasz litości. Hej, pracowicie nieuki! Pełnamy porwane na sztuki Ciąło pedagog. w kwas solny... Niech rozkład będzie polowny!!! Zapalmy palniki Bunsena, Litości nie ma w nas, nie ma, Ty dobrze znasz chemie,

Lecz my nie znamy litosci. Niech zemsta nasza straszliwa HCl-em przepali ci kości. Hej, Do kniej! Bij! Rwi! Bii!

Wszystkim 31 uczniom naszej klasy zadaliśmy pytanie: Czy przeczytaliście „Chłopów”? W całości? 25 osób odpowiedziało: Nie (80, 65 proc.). Wśród 10 osobowej piąci męskiej naszej klasy przeczytali „Chłopów” tylko jeden, ale przez pomyłkę. Najciekawszemu jednak, że ci, których byśmy nigdy nie podejrzewali, książkę tę przeczytali. I teraz nasza pani doktor ma z nimi pełne ręce roboty.

Z listów do redakcji: Władzie do jakiegoś prawem konfiskuje się cyberbergestom sprzęt? Mam do dyspozycji całe tomy Dziennika

Pan Wołodyjowski: „Legł mężczyzna Kajtek pod gruzami Kamieńca w pokoju i spokoju, a także i Rżplita”. A teraz kilka skrótów poezji według mistrzowskiego pióra J. I. Sztudyngera: Adam Asnyk — „Między nami nie było, o koszulce się nie śniło”.

Juliusz Słowacki „Smutno mi Boże, smutniej być nie może”, Juliusz Słowacki: „Żyłem z wami, cierpiełem i płakałem z wami, teraz życie i cierpienie, placicie sobie sami!”

OGŁOSZENIA DROBNE:
Złodziejowi, który ukradł dziennik klasowy, składa się niżej wymienione podziękowania (32 podpisy)

Opracował J. BRYSZ

Urzędowego Ministerstwa Oświaty i w żadnym z numerów nie znalazłem zarządzenia w tej sprawie!

Zamurowani Samarytanie sprzed 2300 lat
Pracownicy amerykańskiego Instytutu Badań Wschodu znaleźli w grocie w dolinie d'El-Taliya w odległości

ci 50 km na zachód od Ammanu (Jordania) kości Samarytan, którzy zamurowani 2300 lat temu przez żołnierzy Aleksandra Macedońskiego, zmarli z głodu i pragnienia. Ekspedycja znalazła w grocie około 60 czaszek męskich, kobiecych i dziecięcych, jak również ubrania, narzędzia i papirusy zredagowane w języku aramejskim. Papirusy te mają wielką wartość historyczną, gdyż podają szczegółowo o organizacji życia Samarytan w okresie podboju macedońskiego. (Sk.)

Na marginesie tygodnia
Dwie firmy holenderskie zbudowały łódź ratunkową nowego typu, całkowicie wykonaną z aluminium. Łódź, o kształcie łodzi podwodnej, ma 7 m długości i waży 1.500 kg. Mieści ona 16 osób, jest zapatrzona w 4 wazy, a na wodę spuszcza się ją na specjalnych saniach spustowych. Łódź posiada silnik o mocy 12 KM, który nadaje jej prędkość 10 węzłów.

KUPIŁI POWIETRZE...
Jedno z przedsiębiorstw w San Francisco zakupiło od władz miejskich... powietrze ataczające z 2 stron jego biurowy. Dzięki tej transakcji architektki mogli rozszerzyć wyższe piętra budynku o 4,5 m, zwiększając przestrzeń użytkową i nasłonecznienie pomieszczeń biurowych...

NAJWIEKSZY MOST PODNOSZONY W EUROPIE
W Szwecji, w miejscowości Vaernersborg, oddano do użytku nowy most nad kanałem Götta, łączącym jezioro Venern z morzem. Jest to największy w Szwecji, a zarazem największy w Europie most o konstrukcji podnoszonej, długości 571 m.

ŚWIAT się Zmienia

TNIE MIEDŹ, STAL, ZELIWO...
W Instytucie Elektrycznego Sprzętu Spawaliczego w Leningradzie skonstruowano nowy typ maszyny do cięcia metali, której temperatura robocza wynosi 20.000°C, tj. trzy razy więcej niż na powierzchni Słońca. Maszyna tną aluminium i jego stopy, miedź, stal i żeliwo. Wytwarzany łuk elektryczny jest odcynony szlachetnym gazem — argonem.

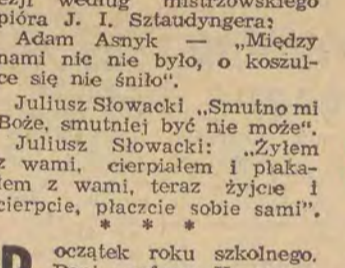
TRUDNY EGZAMIN PODUSZKOWCÓW
Dwa angielskie poduszki „Ho-Vercraft SRN-2” i „Vickers VA-2”, poddane zostały serii prób w warunkach tegorocznej, ostrej zimy. Pojazdy wielokrotnie pokonały zakuta lodem zatokę, pokrytą kilkudziesięciocentymetrową warstwą śniegu. Poruszały się równie swobodnie nad polami lodowej kry. Jak wykazały doświadczenia, pojazdy te stanowią środek lokomocji umożliwiający „żegluga” przez okragły rok, niezależnie od stanu wody.

NOWY RODZAJ SUROWICY PRZECIWIŻŁOwej
Jedną z wad stosowanej obecnie surowicy przeciwżyłkowej z krwi koni jest szybkie stosunkowo zanikanie odporności. W angielskim czasopiśmie medycznym „British Medical Journal” ukazało się doniesienie dr Robbo i dr Suro o uodopornianiu przeciw ży-

cowi gamma — globulina. Surowica ta pochodzi z krwi ludzi, którzy przebyli już ciężce i ich organizm stworzył odpowiednie przeciwciała. Nowy sposób uodoporniania daje przy stosunkowo małych dawkach wysoki stopień odporności i w przeciwnieństwie do surowicy końskiej działanie antytoksyczne zanika bardzo powoli.

AMERYKAŃSKI WYBUCH ZAKAZIE JONOSFERE
Na skutek amerykańskiej eksplozji atomowej na dużej wysokości przeprowadzonej 9 lipca 1962 r. powstał wokół Ziemi obszar sztucznego promieniowania w kształcie półkuli. Wskazano na Równiku 1.280 km, nad biegunami znacznie mniej. Obszar ten znajduje się na wysokości 1.600-1.900 km nad powierzchnią Ziemi. Materia radioaktywna powstała na skutek wybuchu jądrowego nie rozprasza się, lecz posuwa wzdłuż linii ziemskiego pola magnetycznego. Uplynie jeszcze o najmniej 10 lat, zanim radioaktywność zakazanych obszarów przestrzeni spadnie na tyle, że przestanie zagrazać życiu kosmonautów.

„SPUTNIKI CHIRURGII”
Specjaliści z moskiewskiego Instytutu Instrumentów Naukowych rozwijają nową metodę zszywania ran pooperacyjnych. Jej podstawą są metalowe klamki z tantalu lub kobaltu, zaciskane przez specjalne instrumenty chirurgiczne, które nie



PANORAMA 1000-LECIA

DZIAŁO TO SIĘ W LATACH
1370 - 1387



Nuwe przywileje

DANO (17 WRZEŚNIA W KOSZYCACH)

Obecny tu na zjeździe siostrzeńiec Kazimierza

**Między nami
niewiastami**
czyli
CZYTELNICZKI PYTA
JA, REDAKCJA
ODPOWIADA

DOBROGNEWA z WI
SLICY - prosi o przepis na smaczną polewkę winną.

Otóż trza wziąć garniec piwa dobrze ustawione, zagrzane mocno na ogniu i zaprawić śmietaną albo rozbitym jajem. Można dla smaku dodać miodu, albo, jak kto woli, sera obsuszonego w kominie.

H. z KRAKOWA pisze: „Oj dolać moja, dola, Kochane! luby poruczył mi dla innej, niegodnie. Co za helmem austriackim wyplakuję. Podobno serca się kraju patrzącym na te dziewczynskie boleści. Nam się wszakże wydaje, że nie ma co zważać na babskie lamenty, a tylko Wilhel-

Kącik młodych poetów

Ach, miły Boże, Toć boli, kiedy chłop kijem głowę goli,
Ale barziej boli, kiedy miła inszego woli.

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

CYRIL HARE

(39)

MORDERSTWO PO ANGIELSKU

Przełożyła: MARIA SZTAKIELSKA

Mokry, nieszczęśliwy, oniemiały minister skarbu został wreszcie postawiony na nogi, po czym - ciągle jeszcze niezdolny do wykrycia przestępstwa - wciągnięty na suchy ląd. Stał, trzęsąc się z zimna, podczas gdy Rogers w milczeniu ścierał mu buty i wylewał z nich wodę. Jeszcze przykręcała chwila nastąpiła, gdy wkładał mu z powrotem te mokre, cuchnące przedmioty. Wreszcie Juliusz odzyskał mowę:

- Rogers! - wykrztusił, balansując na jednej, już obutej nodze. - Jestem panu bardzo zobowiązany.

- Nie ma o czym mówić, sir - odparł niewzruszony sierżant. - Poza tym, to mój obowiązek służbowy. Mocnym ramieniem podtrzymał Juliusza i dodał:

- Ścisłej mówiąc, gdybym nie wypełniał tak źle moich obowiązków, w ogóle nie doszłoby do tego. Gdybym nie był zajęty próbami zastąpienia miejscowej policji, nigdy bym nie dopuścił, aby pan zabral w takie tarapaty. A teraz, jeśli pan jest gotów, wracamy możliwie szybko. Niech pan mnie weźmie pod ramię i spróbujemy wyostać się stąd. Powinny pan pozbyć się jak najszybciej mokrej odzieży.

Ramię w ramię przemoknięta para posuwała się niepewnie naprzód. W drodze sierżant Rogers pozwolił sobie na jedną tylko aluzję do przygody:

- Byłbym panu zobowiązany, gdyby pan nie wspominał w Oddziale Specjalnym o tej

Wielkiego - Ludwik Węgierski, syn Karola Roberta i Elżbiety Łokietkówny - władca Polski - nowymi przywilejami szlachcie obdarzył. Dla pełnej jasności w punktach ich postanowienia dajemy:

1) Po śmierci Ludwika tron ma objąć jedna z jego córek - Maria lub Jadwiga.
2) Król uwalnia po wsze czasy szlachtę od wszelkich danin i ciężarów z wyjątkiem dwóch groszy za lanu.
3) Król będzie nadawać urzędy ziemskie szlachcie tej ziemi, w której urządził się opróżnionym.
4) Szlachta ma obowiązek służby wojennej tylko w granicach kraju.
5) Za szkody poniesione na wyprawach poza granicami otrzyma od króla wynagrodzenie.
Nadając te przywileje Ludwik potwierdził nienaruszalność obszaru Królestwa Polskiego.

Ludwik w ręku lichwiarzy

Ze wstydem musimy donieść, że pan nasz i król, jak byłe szlachetka o pieniądzu zabiegają, musi i w ręce lichwiarzy się oddawać. Ostatnio pożyczkę zaciągnął (na 70 proc. od sta) u Żyda krakowskiego, niejakiego Lewka, w wysokości 30 tys. złotych. I to wtedy, gdy w kasie król miał jeszcze leży przez sześć i pół tys. grzywien.

Domagamy się przyjazdu Jadwigi

Okazało się, że Ludwik przeznaczył ostatnie na tron polski starszą córkę Marię wraz z jej mężem Zygmuntom Luksemburskim. Ale naród nasz nie znieśli na swym tronie władcy niemieckiego pochodzenia. I dlatego słusznie panowie matopolscy domagali się na zjeździe w Radomsku zwołania uchwały i węgierski i żądali przybycia na stałe do Polski drugiej córki - Jadwigi. Dość mamy krętać jej matki, Elżbiety Bośniaczki! Albo przysłać nam swą córkę, albo... pozabawimy Jadwigę sukcesji.

historii. Nie chciałem, aby wiedzieli, że zlekceważyłem tak dalece swe obowiązki, puszczając pana samego w taki dzień, jak dzisiaj.

- Oczywiście, oczywiście - odparł sir Juliusz. - Ale, do licha, nie jestem przeciw niemożliwość! Mam prawo iść sam na spacer, jeśli przyjdzie mi na to ochota. Gdybym utonął, to tylko z własnej winy.

- Wina byłaby pańska, ale odpowiedzialność spadłaby na mnie. O tym pan zapominał. A przypuściłem, że udało się panu przeprowadzić - wtedy prawdopodobnie wróciłby pan na Downing Street bez mnie. Miałbym wiele trudności przy wyjaśnianiu tej sprawy.

- Ma pan rację - przyznał ze skruchą Juliusz. - Przepraszam pana, Rogers, postąpiłem bardzo egoistycznie.

- Wracając jeszcze do tej sprawy, sir Juliuszu - przypuszczam, że miał pan zamiar wrócić na Downing Street?

- Mimo zimna i wyczerpania Juliusz roześmiał się.

- O tak! - zapewnił. - Na Downing Street. Nie miałem zamiaru uciekać przed ręką sprawiedliwości, Rogers!

- Hm! - mruknął detektyw. Z tonu jego trudno było wywnioskować, czy uwierzył zapewnieniu, czy nie. - To dla mnie teraz kwestia czysto akademicka. Ale byłem ciekaw.

Rozdział XV
DR BOTTWINK POPEŁNIA OMYŁKĘ

Było już prawie ciemno, gdy obaj mężczyźni dobiegli do Warbeck Hall w strugach deszczu, który rozpadał się na nowo. Widząc ich, mógłby ktoś pomyśleć, że ma przed sobą strażnika wiecznego, prowadzącego więźnia, schwytanego na próbie ucieczki. Sir Juliusz z trudnością wlokł za sobą nogi i nie dotarłby do celu, gdyby nie pomoc Rogersa, który niewzruszenie maszerował u jego boku z wyrazem pośonej determinacji na twarzy.

Ale na szczęście nie było żadnego świadka tego wstydliwego epizodu w karierze ministra skarbu i dotarli do domu niepostrzeżenie.

Wiadomości z innych krain

W państwie Balczyków w mieście Florencji cała biedota bunt wielki podniosła.

Wojska moskiewskie pobity na głowę połączone wojska mongolsko-tatarskie na Kulikowym Polu.

Niejak Wat Tyler stanął na czele angielskich chłopów i ogłosił powstanie.

1384 r. zmarł herezyk i bezbożnik angielski - Wiklif, wielki przeciwnik papieża.

Z miasta w kilku zdaniach

Onegdaj otwarto w Krakowie 11 z kolei lazni miejskiej.

Ruch wszelki - jeźdźców i pieszych - zamknięty jest na rynku, bo nowa droga z balli drewnianych się układa i kamienne chodniki wyciąga.

Powiadają, że Mateuszowy chłopa, który terminuje u kowala przy Floriańskiej Bramie szadził zmysł o swajania zwierząt posiada. Dla zabawy wyuczone bociany i przepiórkę w łbie trzyma.

Czeladnicy piekarzy, którym rada nie pozwoliła stworzyć własnego cechu, burzą się bardzo i odgrają.



Bomba w górę

W okresie międzywojennym, także i w Łodzi, znajdował się tor wyścigowy, pod honorowymi auspicjami Towarzystwa Hodowców Koni. Fabrykanci, kupcy, przemysłowcy i okołocni ziemianie za punkt honoru uważali wtedy posiadanie własnej stajni wyścigowej, własnych koni. Wyścigi były wówczas imprezą snobistyczną, feją towarzyską, promenadą, pokazem mody i czym kto chce. Uświetniał je stała obecnością prezydent miasta wraz ze swą żoną.

Obecnie w Łodzi istnieje tylko ekspozycja Państwowych Torów Wyścigów Konnych. Wyścigi te odbywają się w Warszawie, a nasi gracze nie mają nawet tej przyjemności, aby zobaczyć na własne oczy i ocenić kondycję swych faworytów w przedbiegach lub choćby na manerze. Sport ten stał się więc hazardem w stanie czystym nie znaczącym widokiem konńskiej galopady. Wielu zagorzałych graczy jeździ oczywiście na otwarcie sezonu do Warszawy, większość jednak gra w ciemno. Dlatego też dużym poszanowaniem i autorytetem wśród nich cieszy się tzw. typczy, czyli wieloletni znawcy koni i wyścigów. Jednym z najlępszych i najstarszych w Polsce typczy jest ogólnie przez wszystkich szanowany p. Tomaszewski z Łodzi.

Częstym gościem Ekspozytury Łódzkiego Totalizatora PTKW jest też p. Rudakowski, przedwojenny właściciel stajni wyścigowej. Odrebną natomiast postacią jest pewna dozorczyńca, która w przeciwnieństwie do wszystkich graczy, zamiast na faworytów, stawia na fukusy, czyli konie posiadające najmniej szans w danej gonitwie. Podobno nawet nieźle na tym wychodzi, gdyż w wypadku fukusa, wygrana jest

Dwa, czasem trzy razy w tygodniu ściągają z całej Łodzi. Z Piotrkowskiej skręcając w pustą bramę, przemierzają kamienne podwórko z nadzieją i bliskiem namietności w oczach. Iu ich jest? Nie wiadomo, może tysiąc, może dwa, a może jeszcze więcej. Są wśród nich sami nałogowcy, starzy wyjadacze, opętani jedną smutną ideą. Podobnie do członków tajemniczej loży, przychodzą w umówione dni składać ofiary bożków hazardu, jak niegdys mastyki złotemu cięlowi. Przeważają starsi panowie, nienaganie ubrani, rzekłobyś wytworni oraz zwiędłe, pretensjonalne panisiusie. Ponadto trochę niebieskich ptaków, ewanialaków, spryciarzy i pospolitych durniów.

Wszystko to razem przemieszane tworzy barwny, egzotyczny tłumek typów i charakterów, ciszący się gorączkowo do kas totalizatora lub z pozoru niedbale wyczekujący na uśmiech losu, na łut szczęścia. Z charakteru, z ubioru, nawet z wyrazu twarzy jest to tłum taki jakis niewspółczesny, technie od niego innym, starym, przemijającym światem.

Właściwie to nie jest to weale obrzydliwe, raczej smutne i beznadziejne, jak każda nie spełniona miłość i nie spełnione marzenie, od którego się płaci podatek obrotowy.

kilkadziesiąt razy wyższa niż w razie wygranej faworyta.

Oczywiście derby konne to cała skomplikowana galaz wiedzy, na zgłębienie której trzeba wielu lat praktyki no i... pieniędzy. Dobry gracz powinien znać cechy, narowy konia, ba, cały jego rodowod gdzie wstecz aż do prababki i pradziadka. Powinien znać także dzokeja, jego wagę, ilość wygranych gonitw itp. Trzeba także uwzględnić pogodę - tor w danym dniu, gdyż jeden koń biegnie szybciej po torze suchym w dzień słoneczny, inny natomiast po torze wilgotnym w dzień po-

chmurny. Konie wyścigowe bowiem bardzo delikatne kapryśne. Nie mogą np. biegać po grudzie i dlatego w sezonie wiosenno-letnim, ewentualnie w okresie łagodnej jesieni.

Maj rozpoczyna sezon wyścigowy i wszyscy zapamiętali li graczę po zimowym odpoczynku znów stają w szrankach. A trzeba wiedzieć, że w tacy wśród nich, którzy uwet urlopu w sezonie nie jędzą, ażeby nie opuścić ani jednej gonitwy.

Bomba w górę.
KAROL BADZIAK

Rozrywki UMYSŁOWE

KRZYŹÓWKA

1. Miał być prezentem dla Klary. 5. Ptak łowny, ładnie upierzony. 6. Zakład przemysłowy. 8. Kamień polszlachteny, używany do przecierania węgla. 11. Gryzon. 14. Modliwa muzumaniska. 15. Morze. 16. Część walu leżąca wewnątrz panwi tożyska. 18. Może być dosrodkowa, może być roso. 19. Jeden z najstarszych w Polsce, około 1200-letni dąb. 21. Okres godowy u ryb. 22. Łódźka obozowa. 24. Jednostka natężenia oświetlenia. 26. Jesny. 27. Matka „austrazyny”. 28. Leciwia krewiannicza.

Pionowo: 1. Łódźka na statku. 2. Odwzorbowanie optyczne. 3. Pierwsze kroki. 4. Piekny wręnik chiński. 6. Wódz kartaginjski, który zagroził nawet bezposrednio Rzymowi. 7. Do narowania dla babć. 9. Obrabliarka do drewna. 10. Bada się np. metoda Brinella. 11. Pieniżnik sadzonka. 12. Raz. 13. Grządka kwiatowa. 17. Do ogrodu wiania. 20. Kapłanka podziemna. 23. Zapas. 25. Zwierzę futerkowe. 26. Autor nieudolnie wierszowanego utworu „Uwagi o śmierci niechybnej”.

W milczeniu doholował sierżant swego pupila do garderoby, gdzie uwolnił go od nieprzemakalnego płaszczka i gumowych butów. Sir Juliusz nie protestował. Palce tak mu zgrabił, że sam nie mógłby uporać się z nasiakniętymi wodą rękawkami i sprzączkami. Nim się obejrzał znalazł się w swoim pokoju, na górze. Potulnie wypił brandy z gorącą wodą, którą Rogers wyczarował skądś z zadziwiająca szybkością; potulnie zanurzył się w gorącej kąpieli, przygotowanej przez Rogersa. Był w stanie takiej prostracji, że sierżant z trudnością powstrzymał się od wejścia z nim do łazienki i wyszorowania go.

Wyszedłszy z kąpieli, zastał Rogersa oczekującego go tymczasem w pokoju z suchą białyną i ubraniami, które w międzyczasie wyszukał w szafie. Kąpiel i brandy dokonały cudu i sir Juliusz na tyle oprzytomniał, by sobie uzmysłowić, że nie on jeden przemógł do suchej nitki dzisiejszego popołudnia.

- Mam nadzieję, że to panu nie zaszkodzi, Rogers - ostrożnie wyraził obawę.

- Nie, dziękuję panu, sir Juliuszu - odparł krótko detektyw, jakby urażony przypuszczeniem, że można mu przypisywać jakąś ludzką słabość. - A teraz będzie najlepiej, jeśli pójdzie pan prosto do łódka.

- Nie, nie, czuję się już świetnie. Dziękuję panu za troskliwość, Rogers. Jestem tylko trochę zmęczony i przypuszczalnie położe się wcześniej. Ale teraz chciałbym przede wszystkim coś zjeść.

- Doskonale, sir. W takim razie zejdzemy na dół na herbatę, gdy pan się ubierze.

To „zejdzimy” nie uszło uwagi sir Juliusza. Pojął doskonale, co oznaczało. Od tej chwili sierżant Rogers będzie znów jego stałym towarzyszem. Dopóki pozostanie w Warbeck Hall, będzie ustawicznie pod strażą jego zimnych, krytycznych oczu. Ciekło wzdychając, pogodził się z losem i zaczął się ubierać.

- A więc znów jesteśmy razem, sir Juliuszu! - zawołała pani Carstairs, gdy wraz ze swym aniołem stróżem wszedł do biblioteki. - Czy bardzo pan przemógłki? (Dalszy ciąg nastąpi)

Teatr za dwoma mostami

(Korespondencja własna)

KILKA DNI PO 20 MAJA PRZYJEŹDZA DO ŁODZI NA GOSIŃNE WYSTĘPY PRASKI TEATR IM. S. K. NEUMANNA, A JUŻ W DRUGIEJ POŁOWIE CZERWCA PRAŻANIE BĘDĄ MOGLI PODZIWIĄĆ W SOBIE NASZ TEATR POWSZECHNY. A OTÓŻ, CO NA TEN TEMAT PIŠE Z PRAGI NASZ KORESPONDENT:

Historia Teatru im. Neumanna jest podobna do historii nowohuckiego Teatru Szkolnego. Oba teatry powstały w środowisku robotniczym, oboje miały za zadanie zbliżyć teatr do mas. Szybko jednak przerodziły się one w teatry awangardowe, o których wiele się pisze i mówi, chociaż nie straciły całkowicie swojego pierwotnego charakteru. To właśnie Teatr Neumanna, jako pierwszy przyswoił czeskiemu widzowi sztuki Brechta i wielu innych dramaturgów odkrytych dopiero po II wojnie światowej.

Wielką odległości od środowiska, każdego wieczoru ciągnął tłumy ludzi. Bilety trzeba zamawiać na kilka dni przed. Ta popularność teatru dwa najwyżej czeskośląskie odznaczenia kulturalne: „Za zasługi w krzewieniu kultury” oraz państwową nagrodę im. Klementa Gottwolda.

Jakie sztuki przywieziecie do Polski? — zadaliśmy pytanie kierownikowi prasowemu teatru Jarosławowi Prochaczemu i kierownikowi literackiemu Antoniemu Langrowi. — Pokażemy w Łodzi „W 80 dni dookoła świata” wg Juliusza Verne’a, „Trzech muszkieterów” według Aleksandra Dumas’a i Rogera Planchona oraz Jaroslawa Dietla „Trzech mężczyzn w chałupie”.

Dzielnica Libeń, w której leży teatr, nieznany jest poza granicami Łodzi, przylepiona do stolicy Czechosłowacji. Prazanie nazywają popularnie ten teatr — „teatrem za dwoma mostami”. Bo żeby dostać się tam z samego serca Pragi — Placu Waclawa — trzeba przejechać dwa mosty na Welta-wie i po prawie godzinnej jeździe tramwajem zatrzymać się dopiero na miejscu. Mimo tak



Jedna ze scen „W 80 dni dookoła świata” wg Juliusza Verne’a. Foto: Ota Richter

tysiąków” lub „W Jezioranach”.

Myślę, że warto tu również wspomnieć o dekoracjach Władimira Synka do „W 80 dni dookoła świata” i „Trzech muszkieterów”. Są archypomysłowe. Mieszczą się nawet na małej scenie, a do dają grze aktorów wiele realizmu.

Kierownictwo Teatru Neumanna w rozmowie ze mną wyraziło obawę, że polski widz nie zrozumie dobrze gry czeskiej aktorów, gdyż nie zna czeskiego języka. Wydaje mi się, że wszelkie obawy na ten temat są niepotrzebne. To prawda, że dołączanie do teatru osób, które nie rozumieją języka, co może być przeszkodą, ale przedzesi „Trzech Muszkieterów” i „W 80 dni dookoła świata” znają doskonale, nie tylko z książki, ale i z filmów, które cieszyły się w Polsce wielką popularnością. Zresztą cały zespół teatru praskiego gra wspaniale. Starzy tylko popatrzą na ruchy i twarze Jana Skopczaka, Ladisława Szimka, czy Jany Szienpankowej, a zaraz ta bariera językowa pokaże. Szczególnie Jan Skopczek, jako komentator „Trzech Muszkieterów” potrafił wszystko wytłumaczyć widzowi, nie mówiąc nawet słowa.

MAREK REGEL

Wojewódzka inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy

Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” odbyła się onegdaj w Łowiczu uroczystość otwarcia nowego kina panoramicznego.

Obdąbia się ona w nastroju bardzo szczególnym, co podkreślił w swym przemówieniu wiceprzewodniczący Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej, Jerzy Pryma:

Uwaga, słuchacze Studium Etyki i zagadnień międzynarodowych

Zawiadamia się wszystkich słuchaczy Studium Zagadnień Międzynarodowych, że kolejny wykład nt. „Os Bonn — Paryż” wygłosi tow. Zygmunt z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w poniedziałek 6 bm. o godz. 17 (ul. Piotrkowska 232, I p., sala nr 4).

Ostatni wykład prof. E. Kriegera na Studium Etyki odbędzie się także 6 bm. o godz. 17 (ul. Piotrkowska 232, I p., sala nr 8).

„Przekazując do użytku tę zmodernizowaną placówkę kulturalną społeczeństwu Łowicza, pragnę podkreślić, że uroczystość ta ma szczególny charakter, charakter ogólnowojewódzki. Akt ten inauguruje bowiem „Dni Oświaty, Książki i Prasy” na terenie naszego województwa.

Mówca przy sposobności tej dokonał krótkiego przeglądu osiągnięć kulturalnych województwa łódzkiego, zestawiając bardzo interesujące fakty i cyfry. Stwierdził on, że realizacja nowej polityki kulturalnej znalazła swój wyraz przede wszystkim w odrodzeniu ruchu społecznego, w żywiołowym rozwoju działalności oświatowej i artystycznej.

A oto liczby, popierające po-

wyższe twierdzenie: podczas kiedy w roku 1956 w województwie naszym wydatkowa no ze środków rad narodowych 11 milionów 526 tys. złotych na rozwój kultury, to w roku 1962 na cel ten wyasygnowano 41.980 tys. zł, a więc prawie czterokrotnie więcej, przy czym, niezależnie od tego, niemają był udział ludności w społecznym świadectwie na działanach i inwestycje k.o.

Z sum tych wybudowano nowe świetlice, domy kultury, kina, biblioteki, a przede wszystkim rozszerzono sieć szkół różnego typu itd.

Po części oficjalnej wyświetlono polski film panoramiczny „Zerwany most”.

M. J.

Rekontry

Samokrytyka

Podobno łatwiej popełnić samokrytykę, niż szczera samokrytykę. Mimo to spróbuję. Otóż niedawno na tym samym miejscu siedziałem ja i kilka osób, którzy pracowali tydzień, miesiąc, rok i więcej, aby potem cały swój zarobek przepuścić w ciągu jednego dnia.

M. in. zmniejszyłem historyjkę o pewnym panu składającym pieniądze przez półtora roku, by je następnie wydać na przyjęcie ślubne, które zlokalizował on, tak „na rubelce” w „Maltinowej”. Oczywiście zbudowałem, bo naprawdę było zupełnie inaczej. Pan ów składał pieniądze nie przez półtora roku, ale przez 10 lat i ułożył ich nie 10 tys. złotych, ale 50 tys. zł i nie w „Maltinowej”, ale w bardzo ekskluzywnym lokalu przyjęcia wydał i pieniądze. Nieprawdopodobne? To samo ja pomyślałem i zmniejszyłem czas składania o 8 i pół roku, a sumę o 40 tys. zł. Skłamałem więc dla uprawdopodobnienia historyjki, dla morału. Celowałem w to, aby w jedno-dwudziestu milionach, a tymczasem uderzona poczuła się dyrektorka Hotelu „Orbis-Grand”, która przysłała pismo pełne zdumienia. (Dyrektorka Hotelu „Orbis-Grand”, wyraża zdziwienie ślad wzięto dane odnośnie wysokości zapłaconej za opisane w powyższym artykule przyjęcia ślubne), gdyż okazuje się, że wysokość placówek przy gości rachunków jest taleniem państwową. („Przedsiębiorstwo nasze jest przedsiębiorstwem państwowym, powołanym do świadczenia usług gastronomicznych, a wysokość placówek przy gości rachunków jest sprawą państwa”), a zarada

tożemniej, jak autorytatywnie mnie poinformowano, odstręca gości („Informujemy autorytatywnie, że dane uzyskane od osób postronnych o rzekomym przyjęciu ślubnym za złotych 10 tys. są nieprawdziwe. Wstęp artykułu można interpretować na niekorzyść dyrekcji Hotelu „Orbis-Grand”, a urabianie takiej opinii będzie odstręcać gości”).

Mimo woli więc „Maltinowej” urobiłem opinie, a sobie narobiłem kłopotu. I oto aczkolwiek nieprawdopodobne, dyrektorka Hotelu „Orbis-Grand” padła rzekomo ofiarą mego dążenia do uprawdopodobnienia życia. Gorąco wobec tego Szanowną Dyrektorkę przepraszam, zamieszczam sprostowania i przyrzekam zgodnie z wyrażoną prośbą zasięgnąć przysługującej informacji od osób kompetentnych („Celem sprostowania poruszonej przez nas sprawy, prosimy o zamieszczenie naszego pisma na łamach Waszej gazety. Jednocześnie prosimy, ażeby w przyszłości przed opublikowaniem artykułu, czy notatek dotyczących naszego hotelu, zasięgać informacji od osób kompetentnych”).

KAROL BADZIAK

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, a w godzinach popołudniowych skłonność do burz. Temperatura maksymalna ok. 24 st. C. Wiatry słabe okresami umiarkowane z kierunków przeważnie wschodnich.

Jutro zachmurzenie na ogół umiarkowane, ciepło, skłonność do burz.

Najlepsi recytatorzy Łodzi i województwa

Odbyły się już wojewódzkie eliminacje X Konkursu Recytatorów, zarówno w Łodzi jak i na terenie województwa. Z Łodzi na centralne, ogólnopolskie eliminacje we Wrocławiu, które rozpo-

czynają się 13 bm. jada: J. Haskiel (Technikum Ekonomiczne), M. Janiec (Technikum Handlowe), St. Kwasiński (XX LO), B. Rojkowska (pion amatorski), F. Staniewski (Technikum Chemiczne), E. Wnuk (XI LO), B. Wodzyński (XXVI LO), R. Żuromski (I LO).

Woj. łódzkie reprezentować będą: B. Popow (Kutno), K. Maurer (rolnik z Babie), W. Hadrzy (Wielun), H. Sobiechart (Piotrków), A. Król (Radomsko), B. Surówka (Aleksandrów), D. Żakowicz (Tomaszów), H. Krasowska (Zgierz).

M.

SPOTKANIE Z Leonem Niemczykiem

Klub Miłośników Teatru przy TPE wychodzi poza środowiska — i zaprasza wszystkich sympatyków teatru do Międzyzakładowego Domu Kultury (ul. Siedlecka nr 1) na spotkanie z popularnym aktorem teatralnym, filmowym, telewizyjnym — Leonem Niemczykiem.

Spotkanie odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. o godz. 17.30.

PTT-K zaprasza

Wystawa wydawnictw turystycznych

Łódzki Oddział PTT-K organizuje z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” wystawę wydawnictw turystycznych od najwcześniejszego okresu działalności turystycznej na terenie Polski.

Wszyscy posiadacze starych map, książek, broszur i przewodników turystycznych proszeni są o jak najszybsze zgłoszenie się do Oddziału PTT-K — ul. Piotrkowska 70.

Drugi słoń już w Łodzi

Wezorem, w południe, przybył do Łodzi zapowiadany drugi słoń. Jest on nieco większy od swej poprzedniczki — wazy przeszło 300 kg. Podczas podróży nieco się denerwował, ale ostatecznie wyładował w ZOO zdrowo i zjadł z apetytem sporą porcję świeżej trawy. Dziś byłaby parę stoniatka. (k)

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Ratunkowe 09
- Pogot. Międzygł. 07
- Skała m. Łódź 444-44
- Straż Pożarna 08
- Kom. Miejska MO 292-23
- Kom. Ruchu Drogowego 516-62
- Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
- Pryw. Pogot. Lek. 555-55
- 333-33

MUZEA

- MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (Gdańska 13). Wystawa „Fowszechny strzał włókniany w 1933 r.” g. 10-15. 6.5. nieczynne
 - MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA** (Piotrkowska 232) nieczynne
 - Sale Wystawowe (Piotrkowska 232) Wystawa „1000 lat włókiennictwa” czynna codziennie (prócz poniedziałków) w godz. 11-18.
 - Sale Wystawowe (Włocławskiego 38) „Wystawa tkanin dekoracyjnych łódzkich artystów plastyków”.
 - ZOO** — czynne g. 9-19.
 - PALMIARNIA** — czynna od g. 10 do 16 (prócz poniedziałków).
- WYSTAWY**
- GMACH PREZ. RN m. ŁODZI** (Piotrkowska 104) Wystawa prac członków Klubu Plastyków Amatorów przy Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych — czynna od g. 10-18. Wstęp wolny.
 - BWA** (Piotrkowska 102) Wystawa malarstwa Koczła Pleśkiego czynna codziennie od g. 10-18.
 - OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI** (Park im. H. Sienkiewicza). Wystawa 1-majowa. Czynna codziennie g. 10-18.
 - BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA** (Matejki nr 34/38). Wystawa pt. „Ziemia Zachodnie”. Czynna codziennie w g. od 8 do 20, w niedzieli od 9 do 14.
- KINA**
- KINA PREMIEROWE**
 - BALTYK** (Narutowicza 20) „Czarne skrzydła” pr.

pol. (panorama)

- od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 6.5. jak wyżej
- POLONIA** (Piotrkowska 67) „Był albo nie był” pr. USA, doz. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 6.5. jak wyżej
- WISLA** (Tuwima nr 1) „Alibi doskonałe” pr. ang. doz. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 6.5. jak wyżej
- WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Kancelaria Spółka Akcyjna” prod. ang. doz. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 6.5. jak wyżej
- KINA I KATEGORII**
- KINO LDK** (Traugotta 18) „Siedmiu wspaniałych” (panor.) pr. USA, doz. od lat 14, g. 15.30, 18.45; 6.5. jak wyżej. G. 20 sceny zamknięty
- MUZA** (Pabianicka 173) „Nigdy w niedzielę” pr. greckiej, doz. od lat 14, g. 16, 18, 20; 6.5. „Szkoła miłość” prod. cz., doz. od lat 14, g. 16, 18, 20
- STYLÓWY** (Kilińskiego 123) „Nigdy w niedzielę” pr. greckiej, doz. od lat 14, g. 16, 18, 20; 6.5. „Nigdy w niedzielę” g. 16, 18, 20
- WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Dziecko wojny” pr. radz. doz. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 6.5. „W 80 dni dookoła świata” (panor.) prod. USA, doz. od lat 12, g. 9, 12.30, 16, 19.30
- ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Przedwiosną” pr. fr. doz. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 6.5. jak wyżej
- KINA II KATEGORII**
- ADRIA** (Piotrkowska 150) „Klub kawalerów” prod. pol. (panor.) doz. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 6.5. „X-25 wzywa” pr.

CO?gdzie?KIEDY?

- jug. (panor.) doz. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15
- DKM** (Nawrot 27) „Myszka i kotek” g. 12 „Spo kójny człowiek” prod. USA, doz. od lat 16, g. 15.30, 18, 20.30; 6.5. nieczynne
- DWOROWE** (Dw. Kalski) „Gdynia radio” pr. Studium Zaczynnym, „Garnizon”, „Pies w kosmosie”, „Don Juan” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 6.5. jak wyżej
- GDYNIA-STUDIUM** (Tuwima 2) „Mała uroczą plaża” pr. fr. doz. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 6.5. jak wyżej
- HALKA** (Krzywacka 3-5) „Kraina sportu” g. 12 „O dwóch takich, co ukradli księżkę” pr. pol. doz. od lat 9, g. 16 „Wytok” pr. pol. doz. od lat 16, g. 13, 20; 6.5. „O dwóch takich, co ukradli księżkę” g. 16 „Wytok” g. 18, 20
- MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) „Stokrotka” pr. fr. doz. od lat 14, g. 9.15, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30; 6.5. jak wyżej
- MAJA** (Kilińskiego 178) „Krzysztof” (panor.) pr. pol. doz. od lat 12, g. 15.45, 19; 6.5. jak wyżej
- ODRA** (Przędzalniana 68) „Bibi” g. 12 „Swinarka i pasuch” pr. radz. doz. od lat 12, g. 15, 17, 19; 6.5. „Czarodziejski kwiat” pr. radz. doz. od lat 9, g. 17, 20.15; 6.5. „Pojedynek”, „Pamiętnik mysz”, „Psiak”, „Przygoda w górach”, „Dzień strażacy”, „Mój przyjaciel Tom” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20; 6.5. „Komedianty” pr. pol. doz. od lat 16, g. 18, 20.15; 6.5. „Pojedynek”, „Pamiętnik mysz”, „Psiak”, „Przygoda w górach”, „Dzień strażacy”, „Mój przyjaciel Tom” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20; 6.5. nieczynne

KINA III KATEGORII

- LĄCZNOŚĆ** (Józefów 43) „Ostatni świadek” pr. NRF, doz. od lat 16, g. 15, 17, 19; 6.5. „Alba Regim” pr. weg. doz. od lat 16, g. 19
- STUDIO** (Lumumby 7-9) „Spotnieci przednole” pr. pol. doz. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30 6.5. „Mandacik prosię” pr. wł. doz. od lat 16, g. 17.15, 19.30
- CZAJKA** (Płonowa nr 19) „Rudy” pr. radz. doz. od lat 12, g. 15, 17, 19 „W Siejce uliczki” pr. wł. doz. od lat 16, g. 19; 6.5. nieczynne
- MEWA** (Rogowska nr 94) „Scigam kota” g. 11, 12 „Krzysztof” pr. NRF, doz. od lat 10, g. 13, 15 „Obey w domu” pr. fr. doz. od lat 16, g. 17, 19; 6.5. „Krzysztof” g. 16 „Obey w domu” g. 18, 20
- POLESIE** (Formalskiej 37) „Bajki” g. 13.30 „Nędznicy” pr. NRF, doz. od lat 14, g. 15, 17, 19; 6.5. „Jak być kochanym” pr. pol. doz. od lat 16, g. 17, 19
- ENERGETYK** (Al. Politechniki, róg Felszyńskiego) „Kawaler Króla Jegomości” pr. wł. fr. doz. od lat 16, g. 15, 17, 19; 6.5. nieczynne

DYŻURY SZPITALI

- Szpital im. M. Madurowiczka, ul. M. Formalskiej 37 — przyjmuje rodzaje chorej ginekologicznej i Dzieleczy Polesie oraz z. Rejonowej Poradni g. 16, 18, 19, 20, 21; 6.5. „Alba Regim” pr. weg. doz. od lat 16, g. 19
- Szpital im. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z. Rejonowej Poradni „K” z. Dzieleczy Widzew, ul. Zbozce 18.
- Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z. Dzieleczy Srodmiestce.
- I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej nr 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z. Dzieleczy Górnica oraz z. Rejonowej Poradni „K” z. Dzieleczy Widzew, ul. Szpitalna 6.
- Chirurgia Poludnie — Szpital im. dr Pirogowa ul. Wólczańska 195.
- Chirurgia Pólnoc — Szpital im. Pasteura, ul. Wzgury 19.
- Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
- Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
- Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
- Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera ul. Milionowa 14.
- Chirurgia Pólnoc — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaźlewicza 1-5.
- Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

- Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopcińskiego, ul. Szczygłowa 36-50.
- ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIATECZNEJ I NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:**
- Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.
- Srodmiestce — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
- Bałuty — ul. Syczeńska 1-3, tel. 538-79.
- Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.
- Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.
- Polesie — Al. I Maja 24 tel. 382-98.
- WIECZOROWA POMOC LEKARSKA** udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską o godz. 20 do 6.
- Srodmiestce — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
- Bałuty — ul. Zuli Paconowskiej 3, tel. 541-06.
- Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.
- Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.
- Polesie — Al. I Maja 24 tel. 382-98.
- Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedziba w Siedz. Pogotowia Rntunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie do godzinach przyjęcia przychodni rejonowej.

KINCZYSTWA

- g. 16, 17; „Komedianty” g. 13, 20.15
- LĄCZNOŚĆ** (Józefów 43) „Ostatni świadek” pr. NRF, doz. od lat 16, g. 15, 17, 19; 6.5. „Alba Regim” pr. weg. doz. od lat 16, g. 19
- STUDIO** (Lumumby 7-9) „Spotnieci przednole” pr. pol. doz. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30 6.5. „Mandacik prosię” pr. wł. doz. od lat 16, g. 17.15, 19.30
- CZAJKA** (Płonowa nr 19) „Rudy” pr. radz. doz. od lat 12, g. 15, 17, 19 „W Siejce uliczki” pr. wł. doz. od lat 16, g. 19; 6.5. nieczynne
- MEWA** (Rogowska nr 94) „Scigam kota” g. 11, 12 „Krzysztof” pr. NRF, doz. od lat 10, g. 13, 15 „Obey w domu” pr. fr. doz. od lat 16, g. 17, 19; 6.5. „Krzysztof” g. 16 „Obey w domu” g. 18, 20
- POLESIE** (Formalskiej 37) „Bajki” g. 13.30 „Nędznicy” pr. NRF, doz. od lat 14, g. 15, 17, 19; 6.5. „Jak być kochanym” pr. pol. doz. od lat 16, g. 17, 19
- ENERGETYK** (Al. Politechniki, róg Felszyńskiego) „Kawaler Króla Jegomości” pr. wł. fr. doz. od lat 16, g. 15, 17, 19; 6.5. nieczynne

DYŻURY APTEK

- Gdańska 21, Pabianicka 56, Piotrkowska 67, Piłsudskiego 25, Piłkowska 67, Plac Kościelny 8, Jaracza 32, Piotrkowska 225, 6.5.
- Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 19, Zielona 28, Wschodnia 54, Głamanowskiego 37, Rogowska 147, Pl. Wolności 2

Drugi dzień finałowego turnieju juniorów o puchar miast

Dzisiejsze imprezy sportowe

SIATKÓWKA. Dokończenie turnieju juniorów o Puchar Miast: Łódź — Kraków i Gdańsk — Warszawa od godz. 10, ul. Północna 36. Mistrzostwo juniorów: Aniana — Pilica (Tomaszów) godz. 12.30, Armii Czerwonej 119. ZUZEL. Tramwajarz — Karpacze godz. 16 na torze 9 Maja, II i III ligi.

LEKKOATLETYKA. Czwóróbój młodzieży szkół podstawowych dzielnic Górna, stadion w Rudzie godz. 15.30. Mała olimpiada AZS, godz. 10, ul. Lumumbi 22.

TENIS STOŁOWY. Włóknarz — Siemianowiczanka godz. 11, ul. Tylna 6, LKS — Skra (Siemianowice) godz. 10, Ogrodowa 33 i Społem — Gopio (Kruszwica) godzina 11, ul. Północna 36 o wejściu do II ligi. Tramwajarz II — Kolejarz, godz. 10, ul. Tramwajowa 7 i Włóknarz (Pab.) — Start (Piórków) godz. 11, ul. Marchlewskiego 1 o wejściu do III ligi.

PILKA NOŻNA. LKS — Polonia (Bytom) I liga, godz. 16.30, stadion LKS.

III liga: LKS II — Widzew, godz. 11 boisko Widzewa, Orzeł — PTC godz. 11, Plac 9 Maja i Włóknarz (Pab.) — Concordia godz. 11. Liga juniorów: LKS — Widzew godz. 14.30 stadion LKS, Włóknarz (Pab.) — Start godz. 15. Łódzianka — Czarni (Kutno) godz. 11, Park 3 Maja.

SZACHY. Błyskawiczny turniej dostępny dla wszystkich. Początek godz. 10, ul. Zachodnia 97.

W drugim dniu finałowego turnieju juniorów o puchar miast reprezentacja Łodzi zagrała znacznie lepiej i odniosła łatwe zwycięstwo nad Gdańskiem 3:0. Gdańszczanie tylko w pierwszym secie stawiali zaciekły opór, lecz przegrali go 14:16, a następnie dwa 5:15 i 9:15.

W drugim meczu Warszawa pokonała Kraków 3:1. Siatkarze stolicy zegrali w tym me-

czu o klasę lepiej niż w piątek w meczu z Łodzią i po półtoragodzinnej walce odnieśli zasłużone zwycięstwo. Wyniki setów 15:9, 16:14, 11:15, 15:12.

A zatem jedyną drużyną bez porażki w tym turnieju pozostała Łódź, która dzisiaj w walce o pierwsze miejsce turnieju zmierzy się z Krakowem.

Rożm.

O Puchar Davisa

Porażka Polaków w Paryżu

W sobotę, w drugim dniu I rundy meczu strefy europejskiej Francja — Polska, który odbywa się w Paryżu, rozegrano grę podwójną. Jak było do przewidzenia, Polacy Bielaniowicz i

Szczukiewicz przegrali z parą francuską Buest — Contet 2:6, 3:6, 2:6. Francuzi wywalczyli więc już zwycięstwo i w drugiej rundzie spotkają się z triumfatorem spotkania Geocja — Brazylia.

A oto krótkie relacje z innych spotkań strefy europejskiej:

II liga

Garbarnia — Polonia (Bydgoszcz) 0:0

KRAKÓW. — Rozegrany w Krakowie mecz o mistrzostwo II ligi pomiędzy miejscową Garbarnią a Polonią (Bydgoszcz) zakończył się wynikiem bezbramkowym.

BONN. W Kolonii kontynuowane były mecze strefy europejskiej pomiędzy NRE — Hiszpania. Ostatecznie po pierwszych grach pojedynczych wynik tego meczu jest 1:1.

WIENIE. Po dwóch dniach meczu Austria — Izrael prowadzi Austriacy 3:0.

BUDAPEST. Tenisistki Belgii prowadzi z Węgrami 2:1.

ATENY. Dopiero w sobotę rozpoczęły się w Atenach spotkania inauguracyjne meczu przeważnie. Po pierwszym dniu prowadzi Brazylia 2:0.

KOPENHAGA. Tenisistki Danii prowadzi po dwóch dniach meczu z Czechosłowacją 2:1.

HAGA. W Scheveningen w dalszym ciągu meczu pomiędzy Holandią i zespołem Rodezji oraz Niassy prowadzi Holendrzy 2:1.

BELGRAD. Jugosławia ma już zapewnione zwycięstwo w meczu z Monaco. Grę podwójną wygrali Jugosłowianie i prowadzi 3:0.

HELSINKI. Tenisistki ZSRR pokonał pierwszą przeszkodę, zwyciężając Finlandie. Po dwóch dniach meczu zespół radziecki prowadzi już 3:0.

LIZBONA. Do drugiej rundy zakwalifikowali się już także tenisistki Norwegii, którzy po dwóch dniach prowadzi z Portugalią w Lizbonie 3:0.

KAIR. W Kairze, Chile prowadzi ze Zjednoczoną Republiką Arabską także 3:0.

BUKARESZT. Również tenisistki Rumunii zakwalifikowały się do drugiej rundy. Po dwóch dniach prowadzi oni w meczu ze Szwajcarią 3:0.

TOKIO. Po dwóch dniach odbywającego się w Tokio finałowego meczu strefy azjatyckiej Pucharu Davisa, Indie prowadzi z Japonią 2:1.

Boston — 8,11

RIO DE JANEIRO. Były reaktor świata w skoku w dal Ralph Boston (USA) uzyskał pod czas igrzysk panamerykańskich w Sao Paulo rezultat 8,11 m. Rekord świata należy do radzieckiego zawodnika Ter-Owanesjana i wynosi 8,31 m.

Tylko w niedzielę w Alei Schillera

Wielki Kiermasz Książki

Tradycyjnym już zwyczajem w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy”, łódzki „Dom Książki” organizuje dziś, 5 bm., na placu przy Al. Parkowej, Wielki Kiermasz Książki.

W tym roku ekspozycja rozsmieszona będzie na 19 stoiskach, na których znajdziemy pozycje literatury pięknej dla dzieci, młodzieży i dorosłych, wydawnictwa społeczno — polityczne, popularno — naukowe, albumy malarstwa i grafiki, encyklopedie, wydawnictwa poświęcone 20 rocznicy Wojska Polskiego itd.

(5 bm.) od godz. 10 do 18. W ciągu tego dnia łódzcy autorzy dedykować będą swe książki. O godz. 10.15 — 11 — Wanda Karcewska, 11 — 11.45 — Władysław Rymkiewicz, 12 — 12.45 — Jan Korpowski i Wacław Mrozowski, 13 — 13.45 — Władysław Bornowski i o godz. 14 — 14.45 — Zbigniew Nienacki. Zachęcamy wszystkich łódzian do odwiedzenia kiermaszu. (woj.)

Wiosenne prace przy upiększaniu miasta

Przodują mieszkańcy Retkini, Nowego Złotna i Widzewa

Przejęła patronat nad parkami

Apel ŁK FJN o jak najbardziej liczny udział mieszkańców w wiosennych pracach społecznych przy porządkowaniu i upiększaniu miasta — lodzianie wzięli sobie do serca: we wszystkich dzielnicach Łodzi spotykamy grupy ludzi porządkujących swoje posesje i ulice. Od kilku dni mieszkańcy Retkini i Nowego Złotna układają płyty chodnikowe m. in. na ulicach Zagrodniczki, Retkińskiej, Hokejowej, Szeregowej, Płatowcowej, Fyzylków. Wyzłakowano ponadto całą ulicę Balonowa, o długości 800 m. W najbliższym czasie również mieszkańcy Mani przystąpią do układania płyt chodnikowych na ul. Psennej, Owsianej i Borowej. Inicjatorami i organizatorami wszystkich czynów społecznych są komitety osiedlowe.

Dodajmy, iż wartość prac społecznych, tylko przy robotach drogowych oblicza się na około 660 tys. zł. Jednakże już dziś wiadomo, iż suma ta zostanie przekroczona i wyniesie prawdopodobnie około miliona złotych.

Na Widzewie w dalszym ciągu trwają prace społeczne przy zakładaniu parku na ul. Zbiorewej. Dotąd zasadzono 300 drzewek i 400 krzewów. Natomiast w przyszłym tygodniu ruszą pełną parą roboty przy zakładaniu łódzkiego parku rozrywki w go. Na Stokach mieszkańcy przystąpią do budowy boiska sportowego, w okolicach ul. Serpentyni.

Do prac społecznych przy porządkowaniu i upiększaniu miasta obecnie zgłasza się młodzież szkolna. Młodzież zasadziła 21 tys. sadzonek leśnych przy ul. Krańcowej i 8 tys. na ul. Ponióły. Wczoraj ponad 100 uczniów XX Liceum Ogólnokształcącego zaszadziło około 2 tys. sadzonek na ul. Ponióły. Poza tym młodzież szkolna porządkuje parki i przejmują nad nimi patronaty. Takiej patronat przejęła nad Parkiem im. Powstańców Technikum Włókiennicze nr 1. Około 400 uczniów tego technikum pracuje społecznie w tym parku. (J. kr.)

Horn w bramce LKS

Trudny mecz łódzian

Wiadomości bydrzowe

Tradycyjnym już zwyczajem wiosenne mistrzostwo Łodzi rozpoczęły się przy dużej frekwencji zawodników, szczególnie młodszymi generacjami.

W pierwszym turnieju padły następujące wyniki:

- 1) Juszkiewicz — Tarnowski (Automobilklub)
- 2) Milgron — Parizer (MKI)
- 3) Jakubowski — Olejniczak (LKS)
- 4) Burdzy — Kowalczyk (LKS)

Następny turniej odbędzie się w środę, 8 bm. w sali LDK (ul. Traugutta 18), o godz. 17.30. Ponieważ mistrzostwa są długofalowe, tym składają się z szeregu turniejów, mogą do rozgrywek dołączyć jeszcze nowe pary.

W wyniku rozegranego ćwierćfinału mistrzostw Polski par bydrzowych z okręgu łódzkiego, do następnej rundy mistrzostw zakwalifikowały się dwie pierwsze pary: 1) Jaszczyński — Kownopka (LDK), 2) Juszkiewicz — Wełsiński (Automobilklub). Okręg łódzki w rozgrywkach będzie jednak reprezentowany przez 3 pary, gdyż automatycznie kwalifikuje się do 1/4 finału zespółorczni finałowej para Hoffman — Dunajski (MKI).

Z różnych powodów, z których najważniejszy jest łatwy do odgadnięcia, trener Król postanowił dokonać zmiany w obsadzie stanowiska bramkarza na dzisiejszym meczu ŁKS z Polonią Bytom. Bedzie nim ostatecznie Horn. Ligocki ew. zostanie w rezerwie.

Linie obrony wypełnią: Walczak, Czop i Wieteski, a w pomocy — Kowalski i Suski. Napiad trener ustawił następująco: Kaczmarek, Sadek, Szymborski, Sassi, Hliwa. W rezerwie — Gutowski i Charbicki.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 5 MAJA

PROGRAM I

11.40 „Kamień Marka” — fel. 11.57 Sygnał czasu i felieton. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie”. 12.20 Radio-wa piosenka miesięczna. 12.50 Niedzielnymi kiermasz muzyczny. 13.30 „Rozmowy z postaciami”. 13.40 Gra Polska Kapela. 14.15 „Zielony Magazyn”. 14.30 „W Jeziórach”. 15.00 Audycja literacka. 15.30 Koncert solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuchowisko. 17.50 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.00 Wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 Zespół Dziewiątki. 19.25 „Wspomnij mnie” — aud. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie”. 21.00 Niedzielnego wieczoru muzyczne „Z twórczości W. A. Mozarta”. 22.00 Gra orki. taneczna. 22.40 Audycja literacka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Czego chętnie słuchamy”.

PROGRAM II

11.00 Polskie piosenki filmowe. 11.20 Zespół Dziewiątki. 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranne symfonie. 13.15 „Fantazja I.” — aud. 13.30 „Moskwa z melodii” i piosenka słuchaczom polskim. 14.00 (L) Wyniki „Kukuleczki”. 14.02 (L) „Spotkanie z książką”. 14.30 (L) „W pogodnym nastroju” — koncert. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „O tym, jak krawiec, pan Niteczka, króciem został”. 15.35 Melodie świata. 16.00 (L) „Reporterskie notatki”. 16.30

Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Spiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 17.30 „Co ty na to”. 18.00 Słuchowisko. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Melodie taneczne. 21.40 Gra Poznańska 15 Radiowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.30 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.30 TV kurs rolniczy „Rolnicze wykorzystanie torfu” (W)

10.45 Przerwa

14.02 Program dnia (L)

14.05 „Cyfrowy wóz” — program rozrywkowy wg scenariusza Jerzego Piskora. Reżyseria — Paweł Komorowski. Scenografia — Jerzy Moskalka. Wykonawcy: Bogumiła Muszyńska, Ryszard Piłsudski, Andrzej Szajewski, Ryszard Zaorski oraz artyści cyrkowi polscy i zagraniczni (Kat)

15.00 „Niedzielnia biesiada” (L, og.)

16.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów gimnastycznych (W)

17.00 Program dla dzieci — Teatrzyk „Violonka” (W)

17.40 Teleturniej „Opa i om” (W)

18.40 Chwilą wspomnień — kronika filmowa z lat 30 (W)

19.10 Kwadrans recenzenta (W)

19.30 Dziennik TV (W)

20.00 Dobranoc — „Kubuś Puchatek” (W)

PONIEDZIAŁEK, 6 MAJA

PROGRAM I

11.00 Aud. dla kl. IX pt. „Portret z chartem”. 11.30 Sufity rozrywkowe. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy Kwadrans. 12.30 Radio-reklama. 12.45 „Na swojską nutę”. 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Zagadki Signora Fermaty”. 13.20 Słuchamy melodii operetkowych. 14.00 Audycja literacka. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół”. 15.30 „Wiosna w piosence”. — aud. 16.05 Audycja literacka. 16.35 Program młodzieżowy „5 kontynentów”. Polska szósta. 17.00 Wiadomości. 17.05 Fr. Liszt: 6 wielkich etud według Paganiniego. 17.30 Dla ucznia — cykl śródnielnych słuch. pt. „Koncerty w Iksinowie”. 18.00

18.10 Audycja literacka. 18.30 Audycja nauk języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 19.00 Echa Paryża. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Muzyka tan. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Tańce ludowe. 20.45 „Ze wsi i o wsi”. 21.00 Koncert z nagr. Wielkiej Orki. Symf. PR p. d. O. Pipka i Y. Smetaczka. 21.35 Aud. literacka. 21.40 D. c. koncertu symfonicznego. 22.21 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

10.30 „W Jeziórach”. 11.00 F. Mendelssohn-Bartholdy: Kwartet smyczkowy D-dur op. 44 nr 1. 11.30 Muzyka rozrywkowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) „Przybywa nam drzew”. — komentarz. 12.55 (L) Naukowcy — rolnikom. 13.00 Tańce symfoniczne. 13.25 Audycja literacka. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) Aktualności łódzkie. 14.05 (L) Mozaika muzyczna. 14.45 Muzyka rozrywkowa. 15.15 Pieśni kompozytorów niemieckich. 15.30 Dla dzieci starożytnych słuch. pt. „Wyprawa” wg książki I. Jungiewicz. „Ten obcy”. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce” — aud. 16.30 Melodie taneczne. 17.00 (L) Radioreklama. 17.10 (L) Omówienie progr. 17.15 (L) Piosenki w wyk. małych zespołów wokalnych (śpiewające zespoły wokalnych). 17.30 (L) Aktualności łódzkie. 17.45 (L) „Radosne trio” rep. 18.00 (L) „Calendarium kul-

tury muzycznej” — aud. 18.30 (L) Popularne utwory kompozytorów skandynawskich. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 (L) „Wycieczka do Egipthu” — felieton. 19.50 (L) Koncert życzeń. 20.15 Koncert muzyki popularnej i rozrywkowej. 22.10 Audycja literacka. 22.40 J. Wertheim: Sonata na skrzypce i fortepian. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

11.00 Program dla szkół: „Audycja dla umysłowości” (dla kl. VII) (Poznań)

11.30 Przerwa

16.54 Łódzkie wiadomości dnia

17.00 Wiadomości dziennika TV (W)

17.05 Gawędy mistrzów sportu (W)

17.20 Film z serialu „Mój koń” (W)

17.50 Temat tygodnia: „Wagary i co dalej?”

18.05 Koncert w wykonaniu chóru chóralnego Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Stefana Stuligrosza (Poznań)

18.55 „Sprawa Konrada Piecucha” — progr. publicystyczny (Katowice)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

20.00 Dobranoc (W)

20.10 „Kino krótkich filmów” — prowadził red. Bolesław Mielcharek (W)

20.45 „Eureka” — magazyn popularny (W)

21.15 Teatr Telewizji: „Spotkanie w ciemnościach” — sztuka Halny Auderskiej. Reżyseria Janusz Majewski. Scenografia Krystyna Milech (W)

21.35 Wiadomości dziennika TV (W)

21.45 „Lupu-cupu” (powtórzenie z 4.V. br.) (L)

Dziś i jutro

Spotkania Odczyty

- ◆ W Klubie TPP-R (Narutowicza 28) w niedzielę (5 bm.) o godz. 18 odbędzie się spotkanie aktywistów TPP-R z redaktorami „Kraju Rad” i „Przyjaźni”.
- ◆ W Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36) 5 bm. o godz. 18 odczyt mgr K. Piskusi pt. „Człowiek w mieszkaniu nowoczesnym”.
- ◆ Klub Kobiet (A. Struga 1) zaprasza na wieczór pt. „Muzyka polska XIX wieku” w wykonaniu ekipy LTM 6 bm., godz. 18. We wtorek natomiast (7 bm.) o godz. 16.30 mgr Zofia Bartnicka wygłosi prelekcję na temat projektu nowego kodeksu prawa karnego.
- ◆ 6 maja o godz. 18 w RWK VII (Rzeczowiska 83) odczyt mgr T. Byczko „Impresjonizm w sztuce” w RWK XXI (Janowska 107) wieczór literacki „Poezje Staffa, Broniewskiego, Tuwima” w LDK (Traugutta 18) prelekcja dr Hanny Malewskiej „Kształcenie uczuć moralnych”.
- ◆ W gmachu Biblioteki Mielkowskiej (ul. Gdańska 102) zorganizowana została wielka wystawa książki zabytkowej, jako część jej zbiorów specjalnych. Wystawa zawiera eksponaty ugrupowane wg wieków i różnych rodzajów edytorskich i graficznych. Wystawa będzie czynna od najbliższego poniedziałku (6 bm.) przez cały maj w godz. 9-21.

Książka Twój — przwiastek

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonóm. 223-03. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. 1. Dział ogólny 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i poczty. Wygaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.